TYGODNIK BBN

PRZEGLĄD INFORMACJI O BEZPIECZEŃSTWIE NARODOWYM WRAZ Z KOMENTARZEM

Numer 55
14-20 października 2011 r.

- Śmierć libijskiego dyktatora – implikacje dla Libii i społeczności międzynarodowej 3
- Uwolnienie Gilada Szalita w kontekście polityki bezpieczeństwa aktorów konfliktu bliskowschodniego 4
- Oskarżenia wobec Iranu o planowanie zamachu na ambasadora Arabii Saudyjskiej w USA 5
- Wyjazdowe posiedzenie Komitetu Wojskowego Unii Europejskiej w Krakowie 7
- Protesty w Europie Zachodniej – nowe wyzwania dla służb porządku publicznego 8
- Problemy kadrowe w Policji w perspektywie Euro 2012 8

BBN BIURO BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Kolegium redakcyjne: Zdzisław Lachowski (przewodniczący), Marek Ajnenkiel, Łukasz Kulesa, Krzysztof Liedel, Jarosław Padzik, Paweł Pietrzak

Redaktor naczelny: Zdzisław Lachowski
Redaktor prowadzący: Marek Ajnenkiel
Redaktorzy: Katarzyna Przybyła, Michał Grzelak

Komentarze opracowali:
Magdalena Adamczuk
Agnieszka Adamusińska
Aleksandra Dzisiów-Szuszczykiewicz
Przemysław Pacuła
Paweł Turowski

Śmierć libijskiego dyktatora – implikacje dla Libii i społeczności międzynarodowej

20 października 2011 r. były libijski dyktator Muammar Kaddafi został schwytany w okolicy miasta Syrta, po czym zmarł w wyniku ran odniesionych w czasie wymiany ognia między wiernymi mu siłami a powstańcami[1]. Sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen poinformował, że po śmieci dyktatora ku końcowi zbliża się natowska operacja ochrony ludności cywilnej w Libii. Wezwał również Libijczyków do odrzucenia różnic i podziałów wewnątrzpaństwowych, a Narodową Radą Przejściową – do troski o cywilów i wstrzemięźliwości w postępowaniu wobec byłych sił wiernych M. Kaddafiemu[2].

Po śmierci dyktatora głos zabrali światowi przywódcy – m.in. prezydent USA, minister spraw zagranicznych Francji, sekretarz generalny ONZ i przedstawiciele Unii Europejskiej – podkreślając, że śmierć libijskiego dyktatora jest historycznym dniem dla narodu libijskiego, który teraz będzie musiał podjąć wysiłki na rzecz pokojowej budowy nowego państwa[3]. Na temat Libii wypowiedział się również prezydent Bronisław Komorowski, wyrażając opinię, że śmierć M. Kaddafiego jest „symbolicznym momentem końca świata dyktatury w Afryce Północnej"[4].

Śmierć M. Kaddafiego wywołała falę społecznego optymizmu w Libii, potencjalnie sprzyjającą procesowi budowy nowej państwowości libijskiej. Jednak konflikty plemienne i klanowe, tłumione przez ostatnie 42 lata, spory i interesy sił politycznych, w tym podziały w obrębie Narodowej Rady Przejściowej Libii mogą skutecznie sparaliżować pożądane procesy demokratyzacji i transformacji państwa, skutkując w najgorszym razie wojną domową i podziałem Libii. Innym, czarnym z punktu widzenia bezpieczeństwa międzynarodowego, scenariuszem byłoby utworzenie w ogarniętej chaosem Libii centrum dowodzenia operacyjnego Al-Kaidy, kierującego atakami terrorystycznymi na Europę.

Koniec dyktatury M. Kaddafiego spotkał się z pozytywną reakcją przedstawicieli społeczności międzynarodowej, w tym rządu i prezydenta Polski oraz polskiej opinii publicznej i sił politycznych. Można spodziewać się, że wydarzenia w Libii spowodują wkrótce zakończenie natowskiej operacji „Unified Protector". Społeczność międzynarodowa nie może jednak „porzucić" Libii i powinna wziąć na siebie istotną część odpowiedzialności za umocnienie wewnętrznego bezpieczeństwa tego kraju, łącznie z zabezpieczeniem arsenałów uzbrojenia i możliwym odzyskaniem broni, która w trakcie walk dostała się w niepowołane ręce.

Polska deklarowała poparcie dla procesów umacniania państwowości libijskiej. To zobowiązanie powinno skutkować odpowiednimi działaniami we współpracy z Unią Europejską i NATO oraz innymi zainteresowanymi państwami i organizacjami międzynarodowymi.

Uwolnienie Gilada Szalita w kontekście polityki bezpieczeństwa aktorów konfliktu bliskowschodniego

18 października 2011 r. w Egipcie Hamas uwolnił więzionego od 2006 r. izraelskiego żołnierza Gilada Szalita, który został następnie przetransportowany do Izraela[5]. Izraelskie władze zgodziły się zwolnić z więzień 1027 Palestyńczyków w zamian za jego uwolnienie. Ze strony Izraela była to pierwsza wymiana więźniów na tak wielką skalę od 1985 r., kiedy to w zamian za uwolnienie 3 swoich żołnierzy schwytanych w Libanie izraelskie władze zwolniły z więzień 1150 Palestyńczyków[6].

Czas uwolnienia Gilada Szalita nie był przypadkowy, a wpływ na decyzję o porozumieniu między palestyńskim Hamasem a Izraelem miała między innymi sytuacja regionalna. Izolowany na arenie międzynarodowej Izrael potrzebuje sukcesu. Potrzebuje go również na arenie wewnątrzkrajowej premier Benjamin Netanjahu, szczególnie w obliczu kryzysu przywództwa w izraelskim *establishmencie* i masowych protestów społecznych przeciwko rosnącym kosztom życia. Dzięki porozumieniu o wymianie więźniów, które popierało – według różnych sondaży – 79 lub 69 proc. Izraelczyków (przeciw było odpowiednio 14 lub 26 proc.), szef rządu umocnił swoją pozycję w kraju. W opinii części izraelskich mediów, mimo oskarżeń o kapitulację wobec terroryzmu, premier B. Netanjahu zademonstrował silne przywództwo. Obiektywnie Tel Awiw wzmocnił pozycję rywalizującego z Fatahem Hamasu. Przywódca Fatahu, prezydent Autonomii Palestyńskiej (AP) Mahmud Abbas podjął na wrześniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ wbrew stanowisku Izraela działania na rzecz uznania państwa palestyńskiego.

Z kolei Hamas był bardziej skłonny do kompromisu ze względu na sytuację w Syrii, która zmusza kierownictwo organizacji do poszukiwań nowej siedziby oraz nowych partnerów wśród umiarkowanych państw arabskich, takich jak Jordania, Katar czy Egipt. Hamas potrzebował również sukcesu i wzmocnienia pozycji wobec Fatahu i prezydenta M. Abbasa. Porozumienie o wymianie więźniów z Izraelem pozwoliło Hamasowi zademonstrować wizerunek pragmatycznego partnera, umiejącego zaangażować się w konstruktywne negocjacje.

O sukcesie porozumienia decydowały też inne państwa. Być może na decyzję Hamasu wpływ miały same władze w Syrii, które zaaprobowały porozumienie, aby poprawić swój wizerunek na arenie regionalnej i globalnej, nadszarpnięty krwawą pacyfikacją protestów. Istotną rolę w zawarciu porozumienia odegrała również krytykowana przez własne społeczeństwo egipska Najwyższa Rada Sił Zbrojnych, która też potrzebowała powodzenia, udowadniając, że pozostaje istotnym graczem na regionalnej scenie. Izrael zaś obawiał się, że władze w Kairze mogą stracić wiarygodność mediatora w razie sukcesu Stowarzyszenia Braci Muzułmanów w zaplanowanych na listopad wyborach parlamentarnych.

Pojawiają się również informacje o ważnej roli premiera Turcji Recepa Tayyipa Erdoğana w negocjacjach między Hamasem a Izraelem. Turcja wymieniana jest wśród państw, do których trafi część palestyńskich więźniów

(obok Jordanii, Syrii i Kataru). To, że nie wszyscy więźniowie wrócą do Strefy Gazy lub na Zachodni Brzeg Jordanu łagodzi obawy Izraelczyków i społeczności międzynarodowej, że uwolnieni Palestyńczycy, którzy często odsiadywali dożywotnie kary, powrócą do działalności terrorystycznej przeciwko Izraelowi. Możliwe jest jednak odbudowanie przez Hamas swojej infrastruktury na Zachodnim Brzegu i wznowienie działalności terrorystycznej zarówno przeciwko Fatahowi i kierownictwu AP, jak i Izraelowi. Nie można wykluczyć również kolejnych porwań izraelskich żołnierzy, ponieważ porwanie G. Szalita przyniosło Hamasowi znaczące korzyści. Natomiast władze Izraela zapewne wzmogą operacje antyterrorystyczne. Prawdopodobnie usztywnią też stanowisko w kwestiach związanych z bezpieczeństwem w negocjacjach z M. Abbasem. Prezydent AP stanie zaś przed trudną decyzją o ewentualnej kontynuacji (a nawet zacieśnieniu) współpracy z Izraelem w monitorowaniu terrorystów w momencie promowania pojednania z Hamasem i przygotowań do wyborów.

Oskarżenia wobec Iranu o planowanie zamachu na ambasadora Arabii Saudyjskiej w USA

Stany Zjednoczone oskarżyły dwóch obywateli Iranu o planowanie zabójstwa ambasadora Arabii Saudyjskiej w USA. Zdaniem amerykańskiego prokuratora generalnego Erica Holdera, spisek, zakładający współpracę z meksykańskim kartelem narkotykowym, został zaplanowany i zatwierdzony przez wysokich oficjeli irańskich[7]. Zarówno władze USA, jak i Arabii Saudyjskiej potępiły działania Iranu i zagroziły surowymi konsekwencjami za wszelkie wrogie działania podejmowane przez ten kraj. Wezwano również społeczność międzynarodową do zwiększenia nacisków na Iran i dalszej izolacji tego państwa, m.in. poprzez wprowadzenie nowych sankcji gospodarczych[8]. Przedstawiciele Iranu odrzucili oskarżenia, określając je jako bezzasadne. Zdaniem prezydenta Iranu Mahmuda Ahmadineżada, oskarżenia zostały sfabrykowane przez USA, aby popsuć stosunki między Iranem a Arabią Saudyjską oraz odwrócić uwagę od amerykańskich problemów gospodarczych. Ajatollah Ali Chamenei ostrzegł również, że wszelkie „niewłaściwe środki" podjęte przez kraje Zachodu spotkają się ze stanowczą odpowiedzią irańskiego narodu[9].

Zaangażowanie się w tę sprawę najwyższych władz Stanów Zjednoczonych świadczy o powadze zarzutów stawianych władzom irańskim. Jednakże oskarżenia pod adresem Teheranu oraz meksykańskiego kartelu budzą wątpliwości ekspertów. Nie można wykluczyć, że planowana akcja była wynikiem rozgrywek wewnętrznych toczących się w irańskich kręgach władzy.

Ujawnienie sprawy przez Waszyngton jest elementem zwiększania międzynarodowej presji na Iran, związanej głównie z prowadzonym przez ten ostatni programem nuklearnym. Wskazanie na wciąż istniejące zagrożenie terrorystyczne ze strony Teheranu może być także pomocne w realizacji planów amerykańskich władz w sprawie stacjonowania sił zbrojnych

tego kraju w Iraku. Należy przypomnieć, że – według ustaleń – do końca 2011 r. USA miały wycofać wszystkich żołnierzy z tego kraju. Władze amerykańskie obawiają się jednak, że wzmocniłoby to pozycję Iranu w regionie i w konsekwencji zagroziło kruchej stabilizacji w Iraku. Stąd Waszyngton negocjuje obecnie z rządem Nuriego al-Malikiego dalszą obecność swoich wojsk w Iraku, co pozwoliłoby zachować USA instrument do wywierania presji na Iran.

W razie uzyskania od niedoszłego zamachowca zeznań potwierdzających oskarżenia Waszyngtonu Iran może stanąć w obliczu kolejnych sankcji, które pogorszą sytuację gospodarczą oraz pozycję międzynarodową tego państwa. Zważywszy na trwającą wciąż rewoltę w Syrii i możliwość utraty władzy przez Baszara Assada (który jest głównym sojusznikiem Teheranu), ewentualne konsekwencje ogłoszenia niepodległości przez Autonomię Palestyńską oraz rywalizację saudyjsko-irańską, można oczekiwać dalszej eskalacji napięcia na Bliskim Wschodzie.

Wyjazdowe posiedzenie Komitetu Wojskowego Unii Europejskiej w Krakowie

18-19 października 2011 r. w Krakowie odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komitetu Wojskowego Unii Europejskiej, będące kolejnym w cyklu przedsięwzięć realizowanych w ramach przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej.

Pod przewodnictwem generała Håkana Syréna przedstawiciele szefów obrony oraz przedstawiciele instytucji UE działających w dziedzinie obronności zajęli się problematyką rozwoju Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w tym m.in. zwiększenia efektywności UE w dziedzinie reagowania kryzysowego poprzez wzmocnienie mechanizmów planowania i prowadzenia operacji, poszukiwania rozwiązań wzmacniających grupy bojowe oraz rozwijanie – mimo trwającego kryzysu finansowego – koniecznych zdolności obronnych. Omówiono także bieżące tematy związane z działalnością Unii Europejskiej w zakresie polityki obronnej[10].

Spotkanie Komitetu Wojskowego UE było kolejnym ważnym wydarzeniem w ramach polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Polska wykorzystała je do dalszej promocji Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Postęp prac w ramach Komitetu Wojskowego UE uzależniony jest od wypracowania wspólnej linii politycznej w ramach Unii. Z braku jednolitego stanowiska państw w tym obszarze Komitet ma ograniczone możliwości podejmowania inicjatyw, będąc przede wszystkim organem konsultacyjnym i doradczym dla instytucji europejskich odpowiedzialnych za politykę obronną. Dopiero urzeczywistnienie jednego z głównych postulatów wzmacniających Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony, czyli utworzenie dowództwa operacyjnego UE, stworzyłoby warunki do bardziej efektywnej pracy Komitetu Wojskowego UE.

Protesty w Europie Zachodniej – nowe wyzwania dla służb porządku publicznego

W ostatni weekend w 950 miastach ponad 80 krajów odbyły się demonstracje ruchu „oburzonych" pod hasłem „zjednoczeni dla globalnej zmiany". Frekwencja na protestach nie była duża, niemniej w niektórych miastach Europy doszło do gwałtownych starć demonstrantów z policją. Najbardziej dramatyczne wydarzenia miały miejsce w Rzymie, gdzie rannych zostało ok. 70 osób[11]. W akcjach uczestniczyli zarówno młodzi ludzie niezadowoleni z sytuacji gospodarczej, jak i działacze organizacji alterglobalistycznych i anarchistycznych, co miało wpływ na zaostrzenie form protestów i starć z siłami porządkowymi.

Ruch „zjednoczonych dla globalnej zmiany" wykorzystuje portale społecznościowe, komunikatory i witryny internetowe w celu koordynowania akcji i organizowania protestów. Tym samym w wielu miastach położonych na różnych kontynentach można w zgrany sposób przeprowadzić wystąpienia, które mogą stanowić zagrożenie dla ładu i porządku publicznego. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że do szeregów nastawionych pokojowo demonstrantów, przenikają zwykli chuligani i skrajne grupy anarchistów.

Demonstracje, których przebieg ma różną formę – nierzadko związaną z użyciem przemocy – sprawiły, że zwrócono uwagę na problem prewencyjnych zatrzymań. Dotychczas wiele europejskich państw nie dało uprawnień swoim służbom do prewencyjnego zatrzymywania osób podejrzewanych o chęć uczestnictwa w demonstracji, której elementem byłoby stosowanie przemocy. Wskazywany jest przykład z Włoch, gdzie karabinierzy zatrzymali kilku anarchistów wiozących na demonstrację pałki i łomy. Po spisaniu ich danych i zarekwirowaniu niebezpiecznych przedmiotów zostali oni zwolnieni, gdyż włoskie prawo nie dopuszcza prewencyjnego zatrzymania[12].

Z jednej strony demonstracje i towarzyszące im akty przemocy mogą prowadzić do propozycji zmian prawnych, umożliwiających zdecydowane działania prewencyjne oraz poszerzenie monitoringu i kontroli sieci o zagadnienia zagrożeń dla porządku publicznego, z drugiej zaś – wywoła to dyskusję o ograniczaniu przez państwa wolności obywateli. Można prognozować, że mimo zastrzeżeń wiele państw przyjmie nowe regulacje, tak jak miało to miejsce przed kilkoma laty, gdy ograniczenie wolności obywatelskich okazało się konieczne do zwalczania zagrożenia terroryzmem.

Problemy kadrowe w Policji w perspektywie Euro 2012

Komenda Główna Policji potwierdziła informacje medialne, że w Policji nieobsadzonych jest około 7 tys. etatów. Wskazała równocześnie, że do służby przyjęto już ponad 2 tys. osób, a do końca roku zatrudnionych zostanie około 3 tys. kolejnych funkcjonariuszy,

którzy – zgodnie z nowymi wytycznymi – po półrocznym przeszkoleniu trafią na trzy miesiące do oddziałów prewencji w miastach, gdzie odbędą się mecze mistrzostw Europy w 2012 r. Rozwiązanie to wywołało obawy części ekspertów, że nowo przyjęci do służby policjanci nie będą przygotowani do zabezpieczenia imprez sportowych.

Do września 2011 r. z Policji odeszło blisko 4,5 tys. funkcjonariuszy – prawie 500 policjantów rezygnuje z pracy każdego miesiąca (średnio o około 120 więcej niż w 2010 r.). Najwięcej policjantów rezygnuje z pracy w województwach: wielkopolskim, dolnośląskim, śląskim i mazowieckim[13].

Głównymi przyczynami rezygnacji funkcjonariuszy ze służby są niepewność co do przyszłego systemu emerytalnego służb mundurowych, w tym proponowanego wydłużenia czasu nabycia praw emerytalnych, oraz brak znaczących podwyżek płac. Mimo zapewnień, że zmienione regulacje obejmą tylko nowo przyjętych policjantów, do momentu ich wejścia w życie funkcjonariusze wolą niejako zapobiegawczo przechodzić na emeryturę. Ważne jest więc, aby reforma emerytalna służb mundurowych została możliwie szybko zakończona.

W kontekście zwiększającej się liczby wakatów policyjnych i zbliżających się mistrzostw EURO 2012 można odnieść wrażenie, że program szkolenia podstawowego przyszłych policjantów został bardzo ograniczony, co może stworzyć ryzyko, że imprezy mistrzostw nie zostaną właściwie zabezpieczone. Zapewnienie bezpieczeństwa podczas turnieju w związku z rezygnacją ze służby części funkcjonariuszy z pionów prewencji i kryminalnego wymaga zatem dodatkowych przedsięwzięć.

Warto jednak zauważyć, że nad zapewnieniem bezpieczeństwa w trakcie EURO 2012 pracować będą nie tylko funkcjonariusze z prewencji, ale także nieumundurowani funkcjonariusze, spottersi (policjanci-kibice) oraz członkowie zagranicznych delegacji policyjnych. Na każdy mecz powołany zostanie sztab bezpieczeństwa, w skład którego wchodzić będą m.in. przedstawiciele departamentu bezpieczeństwa Spółki EURO 2012 POLSKA, dowódca sił policyjnych, szef służb porządkowych i informacyjnych oraz koordynator medyczny. Zaangażowani będą także funkcjonariusze z Centrum Antyterrorystycznego ABW.

Zabezpieczenie osobowe stanowi jednak tylko jeden z elementów systemu ochraniania imprez masowych. Doskonalone są mechanizmy i procedury służące poprawie bezpieczeństwa. Opracowywane są programy, takie jak Zintegrowana koncepcja bezpieczeństwa, obejmująca system prawny i sądowniczy; bezpieczeństwo stadionów i innych miejsc oficjalnych oraz miejsc publicznego oglądania meczów; bezpieczeństwo i porządek publiczny; ratownictwo oraz przeciwdziałanie terroryzmowi[14]. Wydaje się więc, że brak odpowiedniej liczby doświadczonych policjantów nie powinien stanowić zagrożenia dla bezpieczeństwa EURO 2012. Jednak w odniesieniu do potencjalnej tendencji wzrostu liczby funkcjonariuszy odchodzących ze służby, stanowi to problem natury systemowej i wymaga m.in. nowych rozwiązań motywacyjnych, które zapobiegać będą tworzeniu się wielotysięcznych wakatów, a w konsekwencji pogorszeniu się stanu bezpieczeństwa obywateli.

WYBRANE PUBLIKACJE DOSTĘPNE NA STRONIE www.bbn.gov.pl:

- Analiza BBN: Nowa strategia afgańskich Talibów i jej konsekwencje dla wdrażania procesu transition

Przypisy:

[1] bbc.co.uk, 21 października 2011 r.
[2] nato.org, 20 października 2011 r.
[3] whitehouse.gov, 20 października 2011 r., un.org, 20 października 2011 r.
[4] prezydent.pl, 20 października 2011 r.
[5] jpost.com, 18 października 2011 r.
[6] PAP, 18 października 2011 r.
[7] nytimes.com, 11 października 2011 r.
[8] PAP1; PAP2, 13 października 2011 r.
[9] xinhuanet.com, 13 października 2011 r.; PAP, 15 października 2011 r.; aljazeera.net, 18 października 2011 r.; nytimes.com, 16 października 2011 r.
[10] mon.gov.pl, 20 października 2011 r.
[11] PAP, 15 października 2011 r.
[12] PAP, 19 października 2011 r.
[13] rp.pl, 12 października 2011 r.; gazetaprawna.pl, 18 października 2011 r.
[14] 2012.org.pl, 15 kwietnia 2011 r.